

Placówka "Estezet"
L.dz. 996 /44
New York, dn. 30.IX.44
Działalność Ambasadora
Sowieckiego w Meksyku.
Zr. prasa

996

Szef Oddz. Inf. Wyw. Szt. N. W.
/przez Szefa Wydz. Wyw./

W załączeniu przedstawiam tłumaczenie artykułu Carleton Beals'a,
który ukazał się w miesięczniku "Harper's Magazine" za m. sierpień
1944, pod tytułem: "Działalność Ambasadora Sowieckiego w Meksyku,
Konstantego Umańskiego."

2 zał.

Dystrybucja kopie:

- 1) ppłk. wypr. Kara
- 2) wypr. Dobrowolski

Kierownik Placówki

Maracz
Maracz

361

DZIAŁALNOŚĆ AMBASADORA SOWIECKIEGO W MEKSYKU

KONSTANTEGO UMANSKIEGO

Działalność Umanskiego w Meksyku i z Meksyku jest niewątpliwie nie tylko b. aktywna, ale i różnorodna i do-celowa. Dopiero zestawienie wszystkich, nawet drobnych szczegółów, stwarza właściwe tło na którym rozwija się właściwa jego działalność polityczna i socjalna.

Kiedy Umanski składał Prez. Meksyku Avila Camacho listy uwierzytelniające, wyraził on ubolewanie z powodu nieznanomości języka hiszpańskiego i obiecał że za 6 miesięcy język ten opanuje.

Znajomość lokalnego języka daje zawsze olbrzymie szanse dyplomatom; w Ameryce południowej znajomość hiszpańskiego /: lub, zależnie od kraju - portugalskiego :/ równa się otwarciu sobie wszystkich drzwi.

Po 6 miesiącach Umanski mówił płynnie hiszp., najlepszym i najwytworniejszym narzęciem kastyljańskim. To był start, który niezmordowanemu w wysiłku Umanskiemu stworzył bazę dla stania się popularnym, dla rozszerzania prestige'u ZSSR i dla ciągłego informowania świata meksykańskiego o rozwoju kulturalnym i osiągnięciach ZSSR w dziedzinie wiedzy, sztuki, przemysłu i t.p. Zastosowując równocześnie stary chwyt techniczny, począł Umanski od początku żyć podobnie do ludzi miejscowych i interesować się wszystkim czem oni są zainteresowani. N.p. walki byków w Meksyku są bez mała instytucją narodową. Umanski wobec tego "rozkochał się" w corrido, jest stałym ich widzem, nauczył się oceniać finessy matadorów i razem z tłumem okrzykuje i oklaskuje ciekawsze momenty. Wyścigi konne są też popularne; a więc Ambasador sow. jest częstym ich widzem.

Ambasador Sow. zajmuje wielki Tacubaya Condesa Palace, - pałac o szerokich skrzydłach, pięknych i przestronnych ogrodach i obszernych kolonialnych salach. Wchodzącym do Ambasady rzuca się w oczy cytata Stalina, wryta złotymi głóskami nad wejściem do olbrzymiego salonu, przypominając przepychem carskie czasy. Dekoracja Ambasady wykonana została przez Claritę Porcet, expatryjowaną kubanską komunistkę. Dekoracja ta jest stosunkowo skromna w porównaniu do przepychu win, szampanów i "stoku" podczas przyjęć.

Umanski sam, b. robotnik kolejowy, obecnie b. wyniosły i "arystokratyczny", zwracający ogromną uwagę na formy zewnętrzne, niezmiernie staranny w stosowaniu tych form w zależności od klasy towarzyskiej z jaką ma do czynienia, - nie ogranicza się do utrzymywania stosunków z ludźmi wyłącznie z okazji czerwonych rocznic. Niewątpliwie stara się on o nadrobienie "straconych" 14-tu lat, t.j. czasu, w którym po wyrzuceniu sow. Połką Pełn. z Meksyku Aleksandra Makara w 1930 r., nikt Związku Sowieckiego nie reprezentował i nikt dla tego Związku bezpośrednio nie pracował, poza tajnymi agentami i sow. misją handlową w 1942 r., przybyłą zresztą na krótki przeciąg czasu.

Aktywność sow. rozpoczęła się na dobre od 17.VI.1943., t.j. od dnia przybycia Umanskiego.

W ciągu pierwszego roku pobytu w Meksyku - Umanski stał się najpopularniejszą osobą wśród miejscowego korpusu dypl. Na przyjęciach w Ambasadzie Sow. bywają /: poza gorącymi katolikami / wszyscy: politycy, generałowie, ekonomiści, przemysłowcy, pisarze, poeci i muzycy.

Ci wśród nich, którzy nie pałają miłością do doktryny komunistycznej bywają w Ambasadzie mimo wszystko; z powodu zwycięstw sow.,

z powodu wyceniania wysoko wpływu polit. jaki Sow. będą wywierać na świat, ze względu na dynamiczną, kolorową i interesującą osobę Umańskiego - bądź wreszcie z tego prostego powodu, że ZSSR jest a la mode. Nie bez wpływu na tą popularność jest i przepych przyjęć, a wreszcie i prywatne, wiktorne kino Ambasady ozdobione freskami z ros. folkloru, w którym ogląda się najnowsze filmy sowieckie.

Umański dokłada wiele starań aby swą i Ambasady popularność w Meksyku rozszerzać.

Liczba przyjęć dla zarówno oficjalnego świata jak i nieoficjalnego jest olbrzymia. Toasty i przemówienia Umańskiego idą stale w kierunku podkreślenia raczej dobrych osobistych stosunków i rzadko tylko zawierają momenty polityczne lub formalne. Umański sam bierze udział we wszystkich imprezach towarzyskich, kulturalnych i naukowych i odnosi się do nich z doskonale pokazywanym entuzjazmem. Przemawia on gdzie się da, wszystko jedno czy będzie to Rotary Club czy Uniwersytet Narodowy. W dniu drzewa - zasadza drzewka. Zwiedza lotniska, urządzenia wojskowe, szkoły, więzienia i zakłady poprawcze, zakłady przemysłowe, urządzenia dyrygacyjne i urządzenia komunalne. Własnoręcznie prowadzi i demonstruje sow. traktor pokazowy.

Specjalnie urządzona wystawa sprzętu woj.sow. udawadnia widzom potęgę wojskową ZSSR /: Amerykan boli fakt, że wystawa ta mileczy całkiem o pomocy z Lend-Lease./.

Hiszpański teatr Iris został zakontraktowany na 10 lat dla filmów, baletów, teatrów i masówek sowieckich, przy czym zapłacono sumę wynajmu za 3 lata z góry.

Rządowa kompania naftowa "Petroles Mexicanos", prowadząca meksykański przemysł naftowy, nadaje codziennie wieczorny program radiowy na og. sieci narod. meksyk., ze stacjami nadawczymi XEFO i XEUS na czele; informacje dla tego programu są dostarczane darmo "bezinteresownie" przez Umańskiego; koszty transmisji tego darmowego service'u z ZSSR są płacone przez Ambasadę Sow., wynoszą zaś trochę ponad 100.000\$ rocznie. Moskwa transmituje programy radiowe dla płdn. Ameryki przez 3 godziny dziennie. Z tego trzy 15-o minutowe transmisje w języku niem., włoskim i portugalskim, reszta czasu t.j. 2 godz. 15 po hiszpańsku. Programy te składają się głównie ze słuchowisk, informacji i komentarzy do aktualnych wydarzeń. Począwszy od lutego b.r. wydawany jest nowy biuletyn inf. sowiecki, drukowany po hiszpańsku. Lista wysyłki tego biuletynu w Meksyku i na płdn. Amerykę jest olbrzymia.

Agencja TASS'a składa się z trzech Rosjan i meksykańskiego komunisty Rodolfo Dorantes. Ostatnio rozeszły się pogłoski że sztab TASS'a ma się powiększyć o osobę Alfonsa REYES'a jednego z najbardziej znanych intelektualistów i pisarzy meksykańskich. Biuro TASS'a prowadzi Jerzy /:Yurij:/ Daszkiewicz, oskarżony swego czasu o odgrywanie roli parawanu prasowego dla tajnej policji ros., a znanego w ciągu 15-o letniej kariery dziennikarskiej z bliskich stosunków z agentami OGPU w różnych krajach.

Zasądniczo biorąc TASS powinien się zajmować wyłącznie dostarczaniem wiadomości z ZSSR; nie przeszkadza mu to jednak w zajmowaniu się i dostarczaniu i innych wiadomości, nawet lokalnych.

Ostentacyjnie niezależna agencja ANTA rozsyła wydawnictwa TASS'a, m.i. La voz de Mexico i Espana Popular. /: Należy zwrócić uwagę, że materiały TASS'a przerobione w jego meksykańskiej agencji, atakują silnie U.S.A. Za "uniemożliwianie Meksykowi jego własnego rozwoju przemysłowego":/.

Ambasada Sow. walczyła długo o prawo posiadania własnego, prywatnego "drutu" do Moskwy, na razie jednak bez wyniku, tak, że ma tylko połączenia szyfrowe i powolne przesyłki pocztą dyplom. Wszystkie inne są cenzurowane przez zarówno USA jak i Wk. Brytanię.

Od strony technicznej, Sowiety zastosowały od lat metodę "dobrej woli". Od 20 lat bardziej obiecujący przewódcy proletariatu meksykańskiego byli wysyłani do Moskwy na kursa propagandy i pracy konspiracyjnej. W okresie 5-cio letniego uznawania Sowieców przez Meksyk, kraj ten był licznie i dobrze "obeszany" przez sow. pisarzy, artystów i ludzi ze świata nauki.

Umański podchwycił od początku i tą linię działania, daje ona bowiem możliwość ruchu w prasie, kontaktów, bankietów, przemówień.

Z ostatnich wizyt w tej kategorii wymienić należy poetę, ppłkownika Izaka Fefer'a i Salomona Michaels'a, założyciela Moskiewskiego Żydowskiego Teatru Sztuki. Obu "wieszczom" złożono nasowy hołd w teatrze Iris. Przemówienie wstępne przy tej okazji wygłosił ex-Prezydent Cardenas i przewodca robotniczy Lombardo Toledano.

Typowym gościem Umańskiego było urządzenie w Ambasadzie sow. pompatycznej ceremonii z okazji ofiarowania Carlos Chavez /: jeden z pierwszych kompozytorów meksyk: / utworu Szostakowicza, zadedykowane go Chaver'owi "Jeden z dalszych przykładów bliskości naszych ideałów i solidarności naszych narodów" - powiedział przy tej okazji Umański.

Kolumna "Atisbe" pro-klerykalnego, dużego dziennika "El Universal", dość cierpko komentowała to podobieństwo ros. i meksyk. ideałów demokratycznych, - posuwając się do oskarżenia że są one, oba, "oportunistyczne, zaawansowane markistowsko i kierowane" i dodając, że podczas gdy w Meksyku i Rosji "Tylko członkowie totalistycznie pojętej partii mają głos i prawo głosowania", to w USA i Wk. Brytanii "wszyscy obywatele mają te same prawa".

"Umański" - mówił dalej artykuł - "myśli prawdopodobnie więcej kategorjami podobieństw domowych a nie paralel w polityce zagr., w której to dziedzinie podobieństwo jest dzięki Bogu znacznie mniejsze z Sowiecami niż z prawdziwie demokratycznymi ustrojami, n.p. USA. Idea Meksyku n.p. w życiu międzynarodowym jest zwycięstwo wszystkich Aliantów nad państwami osi, gdy idea Rosji na tym odcinku sprowadza się do chęci zwyciężenia dwóch trzecich osi".

7 i 8 listopada 1943 r. dały niemało pracy energicznemu Amb. Umańskiemu. Był on honorowym mówcą na wspólnej, bez precedensu w historii parlamentu meksykańskiego, sesji obu izb, zebranych dla uczczenia rocznicy rewolucji bolszewickiej 1917 r. Później w pałacu Sztuk Pięknych przemawiał do meetingu mas proletariatu razem z Lombardo Toledano, przewodcą Konfederacji Pracy Ameryki Łac. i z Jorge Mancisador, przewodniczącym Meksykańskich Przyjaciół ZSSR. Oczywiście nie odbyło się bez wspaniałego przyjęcia w Ambasadzie Sow., na które jednak nie zaproszono żadnych komunistów.

W przemówieniu do kongresu meks. /: obu izb: / Umański wspomniał zrzeczenie o zbieżności meksykańskiej i sowieckiej dyplomacji - wycieczka w stronę pomocy meks. dla hiszpańskiej republiki. Podnosił natomiast pod niebiosą Emiliano Zapata, najbardziej radykalnego z wczesnych leaderów agrarnych, oświadczył, że "każdy rząd zagraniczny zdolny do narzucania narodowi meksykańskiemu innej formy rządu, gospodarki albo organizacji społecznej, pozbawiony jest szacunku dla suwerenności, niepodległości i dojrzałości utalentowanego narodu meksykańskiego". Jego słuchacze nie wiedzieli czy ma na myśli nową politykę nie mieszania się Sowieców, Stanów Zjednoczonych czy nazistowskich Niemiec.

Potym mówił o programie Stalina. W wojnie i pokoju, mówił, Stalin postawił na pierwsze miejsce "zniesienie rasowej dyskryminacji". I tak gdy na konferencji moskiewskiej "koalicji" 3 mocarstw" on "zobowiązał" swoich sprzymierzeńców do postawienia tego na pierwszym miejscu wspólnego programu" on poprostu wstawiał do naszej zagranicznej polityki zasadę już ustanowioną w naszej Konstytucji - nie przyrzeczenie lecz realny fakt".

Umański dał wyraz przekonaniu zniesienia takiej dyskryminacji ^{twierdzą} c że i inne moskiewskie postulaty "zrealizowane zostaną w znacznie krótszym czasie aniżeli to obecnie wydaje się możliwym".

Ta nadzieja opierała się na głębokich meksykańskich żalach w stosunku do Stanów Zjednoczonych.

Przed 4 dniami tylko, ci sami Meksykańscy senatorowie, którzy obecnie przysłuchiwali się Umańskiemu, z goryczą protestowali przeciw prześladowaniu Meksykanczyków w Tekas. Nasze zaburzenia na tle rasowym i ataki policji w Los Angeles na "Zoot - suiterów" są jeszcze żywe w naszych pamięciach; a rząd meksykański miał wstrzymać dalsze zaopatrywanie naszego kraju w pracowników wojennych oczekując lepszych gwarancji.

W dodatku wybuchły niedawno rozruchy pomiędzy tubylczymi obywatelami a wojskiem amerykańskim zakwaterowanym w 12 krajach Łacińskiej Ameryki, w związku z naszymi licznymi projektami "dobrej woli", osobliwie w Brazylii, na Kubie, w Panamie i na projektowanej szosie w Costa Rica.

Obecnie międzynarodowa Konferencja pracy Lambarta Toledan'a w Montevideo potępia dyskryminację przeciw Łacińskim Amerykanom w Panamie i na naszym Południu jako bardzo zjadliwe i graniczące z prywatnym barbarzyństwem.

W owym czasie pewien wysoki meksykański urzędnik spraw zagranicznych /jeden z naszych gorących wielbicieli/ powiedział mi smutno, że z powodu naszej rasowej dyskryminacji / tak bardzo obawianej w Ameryce Łacińskiej/ i naszego popierania dyktatur, my możemy utracić nasze moralne i polityczne przodownictwo w krajach na południu od nas; że ludność i rząd coraz więcej się skłaniają ku unii Sowieckiej.

Umański, oczywiście, zwrócił uwagę na nasze największe trudności, napotymane w Ameryce Łacińskiej i wykorzystał to dla sławy i na korzyść swojej Ojczyzny. To było tylko częścią jego wysiłku uzyskania sukcesu w Meksyku.

Wedle wiarygodnych informatorów on ma "nieograniczone fundusze" i "kolosalny budżet". Akredytowany personal Ambasady wynosi 35 osób i wedle podług pogłosek ilość całego personelu Ambasady wynosi 200 do 800 osób. Zainteresowanie bowiem Umańskiego nie ogranicza się na Meksyku. On przewyższa rangą Ambasadora Sowieckiego w Waszyngtonie; ten ostatni otrzymuje wyjaśnienia co do wszystkich spraw ważniejszych od Umańskiego. Utrzymuje przyjazne stosunki z rewolucyjnymi emigrantami 1 1/2 kontynentów.

Utworzone zostały klasy ćwiczebne dla języka angielskiego, hiszpańskiego i innych przedmiotów, a część dużych funduszy rozdzielana zostaje pomiędzy inne Łacińsko Amerykańskie posterunki.

W rzeczywistości Ambasada Umańskiego jest domem clearingowym dla wszystkich posterunków na Południu. Nowy sowiecki poseł w Columbii pierwszy zwrócił się do Meksyku po osobiste instrukcje Umańskiego. Sam Umański teraz przyjął drugie stanowisko: posła sowieckiego w Costa Rica.

Wielki sukces i popularność Umańskiego leży w rażącym kontraście do dawniejszych przedstawicieli sowieckich w Meksyku. Po rewolucji

bolszewickiej Rosjanie wierzyli w rewolucję światową. Dlatego obowiązkiem agentów zagranicą było dopomaganie w tym dobrym dziele. Już w r. 1919 słynny Borodin, późniejszy specjalista w sprawach chińskich potajemnie odwiedził Meksyk. Prowadził tam energiczną robotę konspiracyjną dla różnych celów, ale bez najmniejszego sukcesu. Potym komisarz dla spraw zagr. Cziezerin ogłosił, że Meksyk ma zostać bazą operacji sowieckich w całej Ameryce Łacińskiej, wówczas prezydent Calles oświadczył, że temu zapobiegnie.

Jako pierwszy poseł sowiecki przybył do Meksyku Pestowsky, osobisty przyjaciel Lenina. Był to typ brodatego rewolucjonisty z bajki, z zażółkłymi zębami od tytoniu i o bardzo kłóttliwym usposobieniu. Wmieszał się w sprawy wewnętrzne Meksyku i musiał ustąpić. Po nim przysłała M-me Aleksandra Kollontaj, późniejsza ambasadorka sowiecka w Szwecji. W przeciwstawieństwie do niezgrabnego byka Pestowskiego ona była taktowna, ale nie mogła nawiązać dobrych stosunków.

Trzeci sowiecki przedstawiciel Makar był bardzo przezorny, i mrukliwy i dążył za każdą cenę do pozyskania kół poważanych i grup zawodowych.

Prezydent Portes Gil zlikwidował krótkotrwałą komunistyczną Unitariańską Konferencję Pracy i Ligę Narodowych Chłopów. Przywódcy zostali zabici, uwięzieni lub wygnani.

Komuniści na całym świecie obrzucali kamieniami poselstwa Meksykańskie, a w Stanach Zjednoczonych /było to w r. 1930/ demonstrowali w obelżywy sposób przeciw nowemu prezydentowi Meksyku Ortizowi Rubio. Minister Makar musiał opuścić Meksyk najbliższym statkiem i potym upłynęło 13 lat zanim nowy ambasador sowiecki Umański przybył do Meksyku.

Stosunki sowieckie z innymi łacińsko amerykańskimi państwami nie miały większego powodzenia. Korporacja handlowa utworzona w r. 1926 w Argentynie została wypędzona w r. 1931 przez dyktatora Nurburn. - W r. 1935 Poselstwo Sowieckie w Montevideo zostało wygnane przez Gabriela Terra, który był wówczas gospodarzem kraju.

Ten stan rzeczy zaczął ulegać zmianie gdy Rosja przyłączyła się do Zjednoczonych Narodów, zniosła Comintern, i rozpoczęła odnosić nadzwyczajne zwycięstwa.

W owym czasie zostały nawiązane bezpośrednio oficjalne stosunki pomiędzy Sowietami a Łacińską Ameryką. Kuba pierwsza nawiązała stosunki, potym Colombia, Uruguay, Mexico i Costa Rica.

Nawet reżim Vargasa w Brazylii, który bezlitośnie prześladował komunistów i jeszcze obecnie przetrzymuje wielu w więzieniach, ogłosił, że zamierza uznać rząd sowiecki. Jednym słowem Rosja ożywiła się w całej Łacińskiej Ameryce i sprawy jej wyglądają tam różowo.

Te epizody wykazują ewolucję w rosyjskiej dyplomacji w ciągu ostatnich kilku dekad. Sowiecka polityka zagraniczna przeszła do popierania zbiorowego bezpieczeństwa, potym do zawarcia układu z Nazi, gdy zachodnia Europa została zaskoczona, potym do odegrania swojej obecnej roli - nie jako rewolucyjny parias, lecz jako wielka militarna potęga z najsilniejszą armią lądową w świecie, jako naród zdecydowany do obrony swoich interesów i do wzięcia udziału w każdym teatrze wojny na świecie - włącznie z Łacińską Ameryką.

W obecnym czasie dyplomacja sowiecka mażo ma do czynienia

bezpośrednio z drobnymi wojowniczymi partjami komunistycznymi na Południu, przepojonymi dawną służalczością i niekonsekwencją, a jeśli to chyba tylko po to, by je zlikwidować, dać im demokratycznie brzmiące nazwy i zobowiązać je, by się wyrzekły swych dawnych zasad i haseł.

Partja komunistyczna była najbardziej gnębiona przez południowych dyktatorów. W Meksyku partja cieszyła się największą swobodą ruchu w latach 1927-1929 w okresie uznawania Sowietów, ale dzisiaj jest słabsza aniżeli jej grupa pomocnicza: "Przyjaciele Z.S.S.R."

Na Kubie otrzymał poeta komunistyczny Juan Marinello, stanowisko w gabinecie od prezydenta Fulgencio Batista, ale nowoobрани prezydent Gran San Martin, przywódca opozycji "Antentico Party" i wielki patriota, jakoś nie mógł się pogodzić z komunistami.

W Kongresie urugwajskim został tylko jeden komunista. W Chile partja komunistyczna stanowi część rządu Zjednoczonego frontu razem z lokalnymi Nazistami, a członkowie jej zasiadają w Kongresie i zajmują stanowiska rządowe.

W Peru przywódcy komunistów są oddawna kupieni gdyż dano im zajęcia rządowe. /Jeden z byłych moskiewskich tajnych agentów wydaje teraz peruwiańskie czasopismo, które obrzydliwie się przypochlebia na każdej stronie prezydentowi Manuelowi Pradzie/. Czy to jest prawdziwe nawrócenie się czy też poprostu obecny kierunek Moskwy nikt nie może stwierdzić.

W Costa Rica partja została przeistoczona na "Vanguardia Popular", której przywódca Manuel Mora stoi blisko prezydenta Teodoro Picado. Pierwszym wyczynem tego ostatniego było uznanie unji sowieckiej.

Ten ogólny upadek lokalnych partji komunistycznych w Ameryce Łacińskiej powiększył skuteczność wpływu Sowietów. mniej zawisłych od małych stronnictw mniejszościowych, zazwyczaj poważnionych z rozbitymi grupami które odpadły od pnia wiary. Dzisiaj grupy wszystkich kategorii społecznych zawzięcie bronią stanowiska Rosji. Zamożni obywatele, którzy wczoraj opłakiwali Finlandję i wspierali ją, teraz hojnie wspierają akcję zapomogową dla Sowietów. Lecz gdyby unia sowiecka stała się państwem nacjonalistycznym, zainteresowanym nie tyle w szerzeniu dogmatów komunistycznych co we własnym istnieniu w miarę wzrostu imperjalizmu uważała za konieczne bronienie się przed przyszłymi wrogami - rewolucja Marksistowska Leninowska stałaby się upiorem którym nie tak łatwo można kierować.

Teraz istnieją 2 Rosje: obecny Stalinowski Rząd wojenny, dążący do zwycięstwa i legendarna rewolucyjna Rosja, uważana jeszcze wciąż za kraj proletariackiej utopii. Jest to owa legendarna Rosja, która podnosi ruch komunistów oraz wielu liberałów i intelektualistów na całym świecie. Ale na rządy i polityki mocarstwowe wywiera wpływ Rosja czasu wojny -ponieważ jest ona nową przemysłową potęgą i wzbudza zainteresowanie przedsiębiorstw naukowych.

Interwencja sowiecka w sprawach świata pozostaje dwugłową maszyną, zagadką o obliczu Jannсовым. Oficjalnie Sowiety grają politykę realną z zimnym wyrachowaniem, nie lekceważą żadnego przymierza, nawet reakcyjnego, które przyspiesza zwycięstwo albo polepsza ich sytuację w stosunku do Anglii i St. Zjedn.

Jednocześnie rosyjski reżim, chcąc niechcąc dzierży w swoim ręku dynamiczną siłę socjalnej rewolucji na całej kuli ziemskiej.

Albowiem w 30 lat od czasu gdy rewolucja francuska z r.1792 została pochłonięta przez kontrrewolucję w Ameryce Południowej wybuchły krwawe walki i zatargi cywilne o wolność, równość i braterstwo. Coś podobnego może znowu się wydarzyć.

III. Sowiety zawdzięczają wzrost swego prestiżu w Południowej Ameryce nie tylko swoim zwycięstwom. Warunki życia w południowo-amerykańskich republikach są tak niedzne, że malkontentem się wydaje, że Rosjanie posiadają tajemnicę wyzwolenia i wolności proletariatu. Feudalny charakter społeczny tych krajów jest od dawna znany. Najwyższą warstwę stanowią uprzywilejowani właściciele, grupy wojskowe i duchowni. Najniższą klasą są robotnicy, nie płaceni analfabeci, prawie niewolnicy.

Kraje te produkują przeważnie surowce, które w innych krajach są zapotrzebowane. Standart życiowy mas jest niższy niżeli gdziekolwiek poza Orientem. Wojna jeszcze powiększyła różnice klasowe, a fantastyczna inflacja prawie zniszczyła egzystencję ludu. Ta nędza odzwierciedla się ostatnio w powstaniach w Boliwii, Kolumbii, Paragwaju, Salwadorze i Argentynie. Wybór Grana San Martina na Kubie jest równoznaczny z ogólnym zbuntowaniem się.

Wiadomości o krwawych represjach dokonanych przez rozmaitych dyktatorów /stosujących wyrafinowane tortury, nieprześcignięte nawet przez Nazi/ zostają zatajane w St. Zjedn. Faktem jest, że represje takie były i są stosowane do tej pory. W ostatniej chwili dochodzą głosy o tym z Honduras, Guatemali, Brazylii, Chile, Kolumbii, Panamą i Kolumbią.

Amerykańsko-lacińscy malkontenci nie mówią o tym, że od kiedy nasza polityka popiera status quo i kieruje się wobec republikanów tym, czy oni są za czy przeciw niej - rezultat jest taki, że usiłowania naszych dobrych sąsiadów, nasze zapomogi i dary służą raczej do podtrzymywania wielkich i małych tyranów. Wszak popieramy jednakowo życzliwie zarówno prawie socjalistyczny Meksyk jak krwawy Paragwaj. "Prądy demokratycznej polityki w Europie powtarzają się w Ameryce" mówi Vicente Saenz, przywódca ruchu silnej Demokratycznej Centralno-Amerykańskiej unii w lutym br. "ustawiczne popieranie Franka, instrumentu Nazi dowodzi, że o niezrozumieniu szkód, jakie wyrządziła u nas propaganda Falangistów" A o propagandzie mówi: "Jakimi boliwijskimi władzami by nie byli totalistami, są oni nieczym wobec niektórych międzykontynentalnych despotów, których wizerunki ustawicznie są publikowane wraz z obrzydliwymi uwielbieniami na łamach północno-amerykańskich czasopism "En Guardia", błyskotliwego organu prasowego bardzo wykształconego koordynatora i magnata naftowego Nelsona Rockefellera.

Tak więc rezultatem naszej polityki jest labirynt przeciwności. W Ameryce Łacińskiej jest głęboko zakorzenione rozczarowanie z potęgą kapitalistycznych i penetracji obcego kapitału. Czasy dyplomacji dolara nie zostają zapomniane. Ponadto długotrwała depresja przedwojenna, która spowodowała rewolucje lub próby rewolucji we wszystkich 20 republikach /z wyjątkiem jednej/ podważa zaufanie wszystkich klas Południa w trwałość i dalszy postęp "Amerykańskiego Systemu".

Polityka Dobrego Sąsiedztwa stara się przeciwdziałać tym sentymentom. W czasie wojny prowadziliśmy większą politykę pracy społecznej w Łacińskiej Ameryce aniżeli w Stanach Zjednoczonych w czasie depresji.

Zasilaliśmy ubytki z powodu kiepskich żniw. Odkupowaliśmy nie tylko materiały strategiczne, ale także nadwyżki niepotrzebnych towarów: - cukier, tytoń, kakao, kawę, bawełnę, złoto, srebro i inne metale, oleje roślinne i węgiel. Utrzymywaliśmy w ruchu przemysł i tym sposobem zapobiegaliśmy bezrobociu w Ameryce Łacińskiej. Ale wzrastające ceny i zawrotny spadek płac wywołują wstrząsy w większych przedsiębiorstwach. Łacińsko-amerykańskie wyższe klasy ze bez przedłużenia takiego systemu znajdują się w złej sytuacji po wojnie. Czy płacący podatki Amerykanin chętnie będzie patrzył na swoje pieniądze inwestowane w brazylijskiej lub w peruwiańskiej bawełnie? A co się stanie z nagromadzonymi zasobami nieużytych niepotrzebnych materiałów zakupionych przez Stany

Zjednoczone w dniu wojny?

Czy nie zniechęcą przyszłej produkcji i nie sparaliżują wielu przemysłów Ameryki Łacińskiej. Tak więc Sowietcka Unia się wynurza jako alternatywa. Rosja przynęca jako jedyny ważny rynek zbytu poza sferą anglo-amerykańską. Ten stan rzeczy dziwnie odpowiada tradycyjnym wzorom Łacińsko-Amerykańskich gospodarzy. - Mogą oni nienawidzić komunizm lecz rządy dawniejsze zawsze szukały przeciwwagi do Stanów Zjednoczonych tego północnego olbrzyma. Wielka Brytania, Niemcy i Japonia, w pewnych odstępach czasu, służyły wielu republikanom jako przeciwwaga.

Według obecnego stanu rzeczy istnieje realna możliwość, że nasza polityka zostanie uderzona albo pominięta przez republiki ciągnące ku faszystowskiej Argentynie /popieranej przez Hiszpanię Franka i przez Wielką Brytanię/ albo przez republiki zbliżone do Rosji jako mocarstwa lub do komunizmu jako doktryny politycznej.

Długotrwałe Łacińsko-amerykańskie obawy i nienawiści w stosunku do St. Zjedn. popychają różne południowe grupy - często z motywów sprzecznych - ku Rosji. Jeśli np. Unia Sowietcka obecnie, gdy Rzym został zdobyty, poszukuje zbliżenia do Watykanu, to skutek może być zadziwiający. Katolicki pisarz w jezuickim tygodniku "America" przyznaje że Kościół powinien dużo się uczyć od sowieckich metod w Ameryce Łacińskiej.

IX. Współzawodnictwa powstałe z powodu zwalczających się systemów politycznych i gospodarczych oddziałują na rolę Sowietów w Ameryce Łacińskiej. Mówiliśmy o republikach, które obecnie grawitują ku Argentynie i faszyzmowi.

Meksyk wykazuje ciążenie w odwrotnym kierunku. Wielu Meksykanczyków ma śmiertelną obawę przed rozpowszechnianiem się kontynentalnego faszyzmu. Wewnątrz Meksyku są tak potężne ruchy faszystowskie jak proklerykalny Sinarguizm.

Obawa przed takimi ruchami skłania Meksyk do utrzymywania bliskich stosunków z chilijskim Zjednoczonym Frontem.

Meksykanie zorganizowali rolnicze i wychowawcze misje w Boliwii. Nadzwyczaj wpływową organizację na całym kontynencie jest Łacińsko-Amerykańska Konfederacja Pracy ograniczona w Meksyku przez Lombarda Toledana. Toledano, zdolny organizator i zapalony, jak drugi Savonarola, czynny był w polityce pracy w Meksyku przez 20 lat. Jakkolwiek miał ostre zatargi z meksykańskimi komunistami, ogólnie mówiąc kroczy po linii partyjnej. /On przeciwstawił się wojnie w czasie sowieckiego "appeasement" Niemiec, zmieniając front natychmiast po wybuchu wojny między Rosją a Niemcami/. W ciągu ostatnich kilku lat rozbudował najpotężniejszą organizację pracy w meksykańskich dziejach, potem zainicjował nową konfederację w krajach na południu od Meksyku. To się stało z powodu jego usiłowań złączenia ruchu robotniczego w Boliwii, Peru i Ekwador. Toledano był sprężyną napędową szeregu znacznych kongresów konfederacji pracy w Mexico City, Santiago de Chile, Havana i Montevideo.

On całkowicie opañował konferencję międzynarodowego biura pracy odbytą przed kilku tygodniami w Philadelphii. Dzisiaj on jest jednym z najbardziej wpływowych ludzi w Nowym Świecie. I jest bliskim przyjacielem ambasadora Sowietckiego Umańskiego, lecz nie Ambasadora St. Zjedn. Messersmitha.

Jako przykład wpływu silnej ręki Toledana może posłużyć pomyslny wynik rewolucji Velasco Ibarry w Ekwadorze, która wybuchła przed kilku tygodniami. Jej wojskowe poparcie pochodziło od komunistów i od żywiołów pracy Toledana.

Głównym koncernem Meksyku jest Centralna Ameryka. Republiki

tamtejsze, z wyjątkiem Costa Rica, rządzone są przez cuchnących i krwiożerczych, mądrych tyranów. Meksyk złączony jest bliskimi węzłami z Costa Rica, a gwatemalska prasa wyraża się o tej konneksji jako o meksykańsko-sowieckiej grze "synergie play". Znamiennym jest, że Umański jest nie tylko ambasadorem w Meksyku, ale także posłem w Costa Rica.

Od dłuższego czasu Meksyk umizga się do innych mądrych centrality amerykańskich despotyzmów celem uzyskania bliższych stosunków, a to przy pomocy podarunków: laboratoriów przeciw wściekłości, samolotów, radiostacji, doborowego ziarna zbożowego, książek szkolnych, stypendjów i ekwipunku atletycznego.

Umizganie się do Costa Rica było proste, gorzej szło z krajami rządzonymi przez dyktatorów, a Meksykani byli zainteresowanymi widzami strajku generalnego prowadzącego do przewrotu Mastinez'a, który tak długo terroryzował republikę Salvador.

Lista wrogów generała Ubico, który przez długi czas był gospodarzem Guatemali, była bardzo długa i cięła wielu z nich spoczywają tuż na granicy ziemi meksykańskiej.

Gdy się zważy aktywny wpływ Toledana, zainteresowanie główne Meksyku dla Centralnej i Południowej Ameryki meksykańską obawę przed postępiem faszystów, nikogo nie zdziwi, że sytuacja kraju jest tak korzystna dla celów Umańskiego.

V. Wysiżki sowieckie w Meksyku, nawet teraz w czasie wojny, są silne i mają charakter pierwotny. Przywileje i obowiązki wielkiego przyjacielskiego sprzymierzeńca są wysiżkami "dobrej woli". Propaganda dotycząca materiału i wojskowego postępu unji sowieckiej - traktory, duże fabryki i olbrzymie żany pszeniczne - nie różnią się dużo od naszej krzyżującej propagandy. Różnica jest tylko, że Rosjanie mówią dumnie o swoich kolektywnych farmach, które - z wyjątkiem wydajności - bardzo są podobne do meksykańskich gospodarstw zbiorowych z ich "ejidos" czyli wspólnymi gruntami.

Rosyjskie fabryki pokazywane w ich filmach są wszystkie własnością państwa. Tak więc system uderzenia Rosji sowieckiej na Łacińską Amerykę różni się od naszego i dopasowuje się bliżej do łacińsko-amerykańskich idei aniżeli system amerykański.

Bardziej informowane osoby stwierdzą, że interes sowiecki w Łacińskiej Ameryce motywowany jest całkowicie pragnieniem prestiżu. Dlatego bezpośrednim celem jest uznanie przez wszystkie kraje i przygotowanie odpowiednio wyćwiczonych personelu.

Ale w rzeczywistości prestiż nie wyjaśnia niczego więcej, tak jak prestiż nie wyjaśnia długotrwałego trzymywania się U.S. jednostronnej doktryny Monroëgo.

Mając różne zakłady przemysłowe, które w okresie krótszym aniżeli jedno dziesięciolecie, prześcignęły nasze, Sowiety muszą szukać interesów w każdej części świata, niezależnie od tego jaka będzie struktura świata po wojnie.

Logika ich stanowiska jest silna: jeśli my nalegamy na ich oświadczenie się co do Polski, Turcji lub Grecji to dlaczego Sowiety nie mają skryć oświadczenia co do Meksyku, Kuby i Chile?

Za każdym razem, gdy poczyniliśmy kroki w kwestji polskiej lub bałkańskiej, Sowiety zajęły stanowisko w jednej ze sfer angielsko-amerykańskich, tak jak wówczas gdy nagle uzjęły Badoglio za współwalczącego.

Wycofanie się Sowietów z rewolucyjnego izolacjonizmu oznaczało, że Rosja chce odegrać rolę w każdym zakątku świata. Amerykańskie wycofanie się z izolacjonizmu oznaczało to samo. Interwencja w Europie jest udzieleniem drugiemu co najmniej moralnego uprawnienia do interwen-

oji na Zachodniej Półkuli. Ani U.S. ani Rosja nie mogą korzystać z owoców zdobyczy tylko dla siebie; przynajmniej nie na długo. Jasnym jest, że Unia sowiecka zapewne przygotowuje się na wszelką ewentualność, a w przyszłych latach Ameryka Łacińska stopniowo posiadać będzie większe znaczenie w sprawach międzynarodowych.

Po zakończeniu wojny Unia sowiecka i U.S. rozpoczną szybkie przeistoczenie fabryk amunicji na fabryki cywilnych wytworów. Wówczas nastąpi zadziwiający rozwój nowych stosunków handlowych.

Unia sowiecka już wydobyła dla celów wojennych drogą lend lease dużo materiałów strategicznych z Łacińskiej Ameryki: metale, leki oraz wytwory tropikalnego rolnictwa. Sowiety w dalszym ciągu domagać się będą takich i innych produktów w dużych ilościach. Jest mało prawdopodobnym, by Rosja poprzestała na długo na pośrednictwie Stanów Zjedn. w zaopatrzeniu jej towarami. Unia Sowiecka, oczywiście, mogłaby otrzymać większość produktów od Brytyjskiego Imperium, ale jest także oczywiste, że starać się będzie niszczyć kartele i że nie zechce zaciągać zobowiązań w stosunku do monopolów brytyjskich. Dużo amerykańskich i brytyjskich kartelów sięga w głąb Ameryki Łacińskiej ale na ogół Ameryka Łacińska jest jedynym kolonialnym obszarem handlowym w świecie, który jest na pół wolny od wpływów zagranicznych.

Wysiłki Unii Sowieckiej w czasie powojennym popierania międzynarodowej konkurencji może wydawać się będzie niejako ironią. Możliwe, że Unia Sowiecka nawet będzie musiała rozbudować kontra-przenysły w Ameryce Łacińskiej albo podjudzić różne południowe rządy do wywłaszczenia kopalń cyny i t.p.

Niezawodnie od takich możliwości Unia Sowiecka może bezpośrednio zająć się "wyzwoleniem" Ameryki Łacińskiej. Nasze własne duże zakupy wojenne na Południu prawdopodobnie zostaną obejście, lecz prawdopodobnie nie zakupy Rosji. W dodatku będziemy mieli do dyspozycji dużo nagromadzonych i niepotrzebnych zapasów łacińsko-amerykańskich towarów wykupionych dzięki dobrym stosunkom sąsiedzkim.

Tak więc, jeśli Łacińska Ameryka nie wynajdzie szybko zamorskich rynków zbytu, może nastąpić upadek gospodarczy, a to tym bardziej że nasza pomoc ekonomiczna na południu kurczy się, jednocześnie z ustaniem amerykańskich zakupów i że wzrostem konkurencji Brytyjskiego Imperium.

Ameryka Łacińska uzyskała u nas dosyć kredytu wojennego celem zakupu dużo towarów na szereg lat. Aczkolwiek dostarczenie tych towarów pokryje tylko część naszych długów wojennych, pomoże ono do zatrudnienia naszych fabryk. Ale problemem Ameryki Południowej będzie nie kwestja jak otrzymać towary, ale jak utrzymać jej przemysły surowcowe i zapobiec zgubnemu bezrobociu.

Czym mogłaby U.S.S.R. płacić za łacińsko-amerykańskie towary? Przedewszystkiem, prawdopodobnie, uzbrojeniem i złotem.

Sowieckie muzeum wojenne w Meksyku jest nie tylko gestem dobrej woli, ale przedwstępną sztuką sprzedawania.

Po każdej wojnie Łacińska Ameryka była zawsze gruntem dumpingo- wych dla amunicji w czasie gdy fabryki przeobrażały się dla nowych zadań.

U.S.S.R. będzie miała ogromne zapasy uzbrojenia, po wielkiej części zużytego. Czy pozostały materiał z "lend lease" będzie musiał być albo zniszczony albo sprzedany zagranicę. Sowiety nie będą chciały być zależne od U.S. przy nabywaniu pocisków, torpedów, samolotów. Z przeciwnych powodów taki materiał będzie poszukiwany w Ameryce Łacińskiej. Dla komisarza eksportowego sowieckiego będzie może trudne pozyskanie Ameryki Łacińskiej jako nabywcy sowieckich materiałów wojennych. Ryzyko odcięcia od dostawy amunicji i jej uzupełnienia byłoby za duże, ale biorąc pod uwagę przekupny charakter tak wielu polityków

371

Ameryki Łacińskiej wedle obecnego stanu rzeczy, prawdziwy biurokrata nie wzgardzi małą prowizją.

Rosja może płacić także w złocie. Gdyby tylko mała część jej zdemobilizowanej armii albo jeńców wojennych została zatrudniona przy jej bogatych złożach złota, mogłaby niebawem zakupić zagranicą wszystko czego jej potrzeba.

A jeśli byśmy kupili złoto i zakopali w Fort Knox, znaczyłoby to, że kontynuujemy finansowanie zakupów sowieckich w Łacińskiej Ameryce, przyjmując złoto w zamian za nasze produkowane towary wysyłane na południe.

To byłoby dalszym wyczerpywaniem naszych narodowych zasobów i mogłoby ewentualnie być zgubnym, ale pomogłoby uniknąć bezpośredniego powojennego bezrobocia i kryzysu ekonomicznego, podobnie jak zakup złota w czasie naszej długiej depresji.

Trudności te mogą powstać kiedy unia sowiecka przy pomocy scentralizowanego rządowego monopolu handlowego, wejdzie na zagraniczny rynek z własnymi produkowanymi towarami, a nie tylko z artykułami sztuki ludowej. Żadne amerykańskie przedsiębiorstwo nie może się spodziewać, że będzie mogło konkurować w tej dziedzinie.

Dwustronne porozumienia i handel zamienny byłyby konieczne przy sowieckim systemie handlu.

Trudno pomyśleć by General Electric przyjeżył zapłatę kawą, bawezną lub orzechami ziemnymi. Ale rząd sowiecki prowadzi handel w każdej dziedzinie. Tak samo General Electric nie mógłby w celach konkurencyjnych sprzedawać długo poniżej własnych kosztów. Pojedyncze amerykańskie przedsiębiorstwa nie może obciążyć swoją stratą ogólną produkcję Stanów Zjednoczonych. Ale sowiecka agencja handlowa mogłaby zupełnie zlekceważyć kosztą wytworu dla danego kraju, a obciążone zostaby wytwarzające imperium, zamknięty obszar handlowy, scentralizowany system, pokrywający 1/6 części powierzchni ziemi.

Obecnie większa część życia wytwórczego i komercyjnego jest kontrolowana przez amerykański Lend-Lease. To stworzyło albo ograniczyło dobrobyt w każdym zakątku świata. Można nawet powiedzieć, że to zniszczyło bardziej prywatną przedsiębiorczość w świecie, aniżeli prawie 3 dekady propagandy komunistycznej.

Ale Lend-Lease nie jest systemem produkcji albo handlu. Jest to tylko rozrzutna i kosztowna konieczność procesu wojennego. Jego obecna władna kontrola ludzi i narodów ukrywa fakt, że nie może trwać długo. Co zastąpi jego miejsce? Wolny międzynarodowy system handlowy? Żaden kraj na ziemi nie jest do tego przysposobiony. Unia sowiecka musiałaby zburzyć jej cały system społeczny, gdybyśmy próbowali dźmazać wolnym międzynarodowym monetarnym systemem i usuwać przeszkody na drogach handlu, bez odpowiednich międzynarodowych porozumień w obliczu państwowego handlu sowieckiego - to poprostu wydalibyśmy z rąk wszystkie znaczone karty naszych konkurentów.

Brzmi to paradoksalnie, ale Stany Zjednoczone uprawiając grę takim wolnym międzynarodowym systemem, poniosłoby większe straty, aniżeli każde inne państwo.

Mówi się dużo o powojennej kooperacji, która ma stworzyć pomost między amerykańskim a rosyjskim systemem.

Ale tylko szybkie i dalekosiężne międzynarodowe polityczne i gospodarcze porozumienia mogą stworzyć takie pomosty. - porozumienia celem zrekompensowania sowieckich nacjonalizowanych praktyk handlowych celem zabezpieczenia wszędzie pracy i konsumentów.

Anglicy nie pozostawiają zupełnie sprawy przypadkowi. W Hiszpanii i Argentynie wprowadzili przed wojną uciążliwy ekwiwalent systemu Askimark, i pracują jeszcze przy pomocy zablokowanych sterlin-

gów i mają mocne układy handlowe. Oni mają plan. Tak samo, oczywiście Rosja ma plan!

W Meksyku, Costa Rica i w krajach południowych, Umański nie pozwala, by trawa rosła po gruncie po którym on stapał.